

raz zaufania w życzliwe zamiary administracji niemieckiej, która chętnie rękę przykładą, aby umysłową pracę w Waszej Ojczyźnie na nowo ożywić. Z największym uznaniem witam słowa, które Pan wypowiedział przed chwilą do studentów.

Warunki miejsca nie pozwalają całą Waszą Wyższą Uczelnię i jej zwolenników tam zaprosić, gdzie ponowne otwarcie wysokich zakładów naukowych Waszego miasta uroczyście zostało dokonane. Nie mogłem sobie jednak tego odmówić, aby Panom tutaj, w Waszych własnych murach, powitanie i życzenia osobiście złożyć.

Wasze zadania są innego rodzaju, ale musicie być tym samym duchem przeniknięci, jaki panuje w Waszej starszej siostrzycy. Technika w różnych dziedzinach swoich zajęła godne miejsce obok starszych nauk: świadczą o tem wielkie, wstrząsające zdarzenia naszych czasów. Oby przyszła w tych murach praca służyła celom pokojowym, przede wszystkim gospodarczemu odrodzeniu Waszej Ojczyzny, której okrutna wojna jeszcze dzisiaj tak ciężkie zadaje rany. Z tem życzeniem oświadczam, że Politechnika w Warszawie zostaje otwarta“.

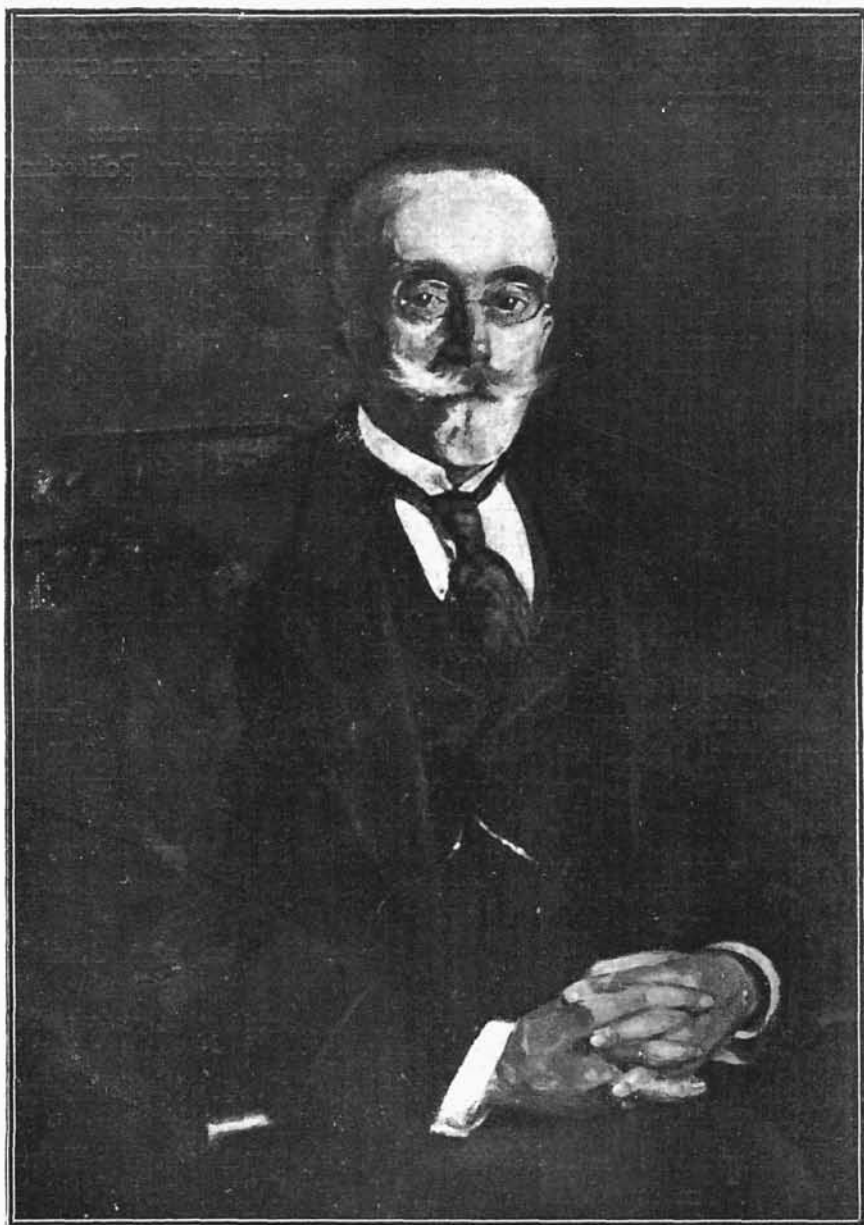
Następnie były odczytane adresy i telegramy od przeszło stu instytucyj i osób; między innymi od Akademii Umiejętności w Krakowie, od Senatu Akademickiego Uniwersytetu Jagiellońskiego, od Szkoły Politechnicznej we Lwowie, od szeregu organizacyj naukowych i społecznych, szkół wyższych i średnich, stowarzyszeń i związków.

Pierwszymi wykładającymi, oprócz wyżej wymienionych Rektora i Dziekanów, byli pp.: Z. Arlitewicz, J. Braun, C. Domaniewski, M. Grotowski, J. Holewiński, K. Jankowski, Z. Kamiński, H. Korwin-Krukowski, J. Wierusz-Kowalski, J. M. Krassowski, J. P. Lewiński, E. Małinowski, A. Nieniewski, J. Rudnicki, K. Skórczewicz, R. Swierczyński, L. Szperl, S. J. Thugutt, T. Tołwiński, C. Witoszyński, E. Wittig i S. Zientarski. Wszyscy byli powołani tylko na jeden rok.

3. Działalność Politechniki Warszawskiej

od 1915 do 1925 r.

Pierwszy rok Politechniki Warszawskiej rozpoczął się w d. 15 listopada 1915 r. Semestr zimowy trwał z niewielką przerwą na ferie Bożego Narodzenia do d. 3 marca 1916 r. Semestr letni zaczął



ZYGMUNT STRASZEWICZ

Rektor w r. ak. 1915/16.

Recteur en 1915/16.

się d. 14 marca i został zakończony w d. 31 lipca 1916 r., przyczem ostatnie dwa tygodnie były poświęcone egzaminom.

Pierwsze posiedzenie Senatu Akademickiego odbyło się w d. 14 grudnia 1915 r. Naogół w ciągu roku akademickiego 1915/16 Senat odbył 15 posiedzeń, które były poświęcone najpilniejszym sprawom organizacyjnym.

W lutym 1916 r., wobec szerzącej się agitacji na rzecz strajku szkolnego, Senat Akademicki wydał do słuchaczy Politechniki odezwę, wzywającą do zachowania spokoju i nieprzerywania pracy, zaznaczając przytem, że zdaniem Senatu strajk mógłby zagrozić istnieniu Politechniki, której powstanie Kraj powitał jako wielką zdobycz dla kultury polskiej.

Dla upamiętnienia otwarcia Politechniki Stowarzyszenie Techników w Warszawie ofiarowało sztandar, od tego czasu stale obecny przy wszelkich uroczystościach, w których Senat Akademicki był reprezentowany.

W d. 3 maja 1916 r. Senat wziął udział w pochodzie narodowym; tegoż dnia w audytorjum fizycznem odbył się uroczysty akt z odczytem p. W. Kamienieckiego o Konstytucji 3-go maja.

Nowy rok akademicki 1916/17 uchwalono rozpocząć nie później niż 10 paźdz., przytem postanowiono przyjmować słuchaczy na podstawie egzaminu z algebry, trygonometrii, geometrii i fizyki według programu szkoły średniej.

Rok drugi rozpoczął się w d. 7 października 1916 r. Semestr zimowy trwał do d. 3 marca 1917 r. Semestr letni zaczął się w dniu 11 kwietnia; dnia 22 czerwca wskutek rozporządzenia władz okupacyjnych, zajęcia zostały zawieszone. W dniu 24 sierpnia 1916 r. generał-gubernator v. Beseler nadał Politechnice nowy statut, różniący się od poprzedniego głównie rozszerzeniem zakresu działań rad wydziałowych.

Na stanowisko rektora był mianowany inżynier Stanisław Patschke, prorektorem został p. Julian Braun, syndykiem p. Wierusz-Kowalski. Senat stanowili: Rektor, Prorektor, Syndyk, 5-ciu Dziekanów i 5-ciu delegatów od wydziałów. Dziekanami byli na Wydziale Inżynierji Budowlanej p. Henryk Czopowski (ponownie), Inżynierji Rolnej p. Józef Mikułowski-Pomorski do stycznia 1917 roku, następnie p. Antoni Ponikowski, Budowy Maszyn i Elektrotechniki p. Czesław Witoszyński, Chemji p. Tadeusz Miłobędzki (ponownie), Architektury p. Józef Dziekoński (ponownie). Delegatami byli od Wydziału Inżynierji Budowlanej p. Zimowit Arlitewicz (ponownie), Inżynierji Rolnej p. Antoni Ponikowski do stycz-



† **STANISŁAW PATSCHKE**

Rektor w r. ak. 1916/17 i 1917/18 do 8 grudnia 1917 r.
Recteur en 1916/17 et 1917/18 jusqu'au 8 décembre 1917.

nia 1917 r., następnie p. Marjan Grotowski, Budowy Maszyn i Elektrotechniki p. Zygmunt Straszewicz, Chemji p. Ludwik Szperl (ponownie), Architektury p. Karol Jankowski (ponownie). Obowiązki sekretarza Senatu pełnił p. Ludwik Szperl.

Senat na odbytych 29 posiedzeniach zajmował się sprawami wspólnymi dla całej Politechniki, między innymi wydaniem programów przedmiotów wykładanych; opracowaniem przez wydziały regulaminami egzaminacyjnymi; statutem i organizacją studenckiej kasy chorych; ustaleniem prawidłowego funkcjonowania biblioteki i jej regulaminu; przystosowaniem statutu Politechniki do zarządzania nią przez władze polskie; sprawami dyscyplinarnymi, jak również szeregiem zagadnień z życiem akademickim związanych.

Życie szkolne szło stosunkowo spokojnie aż do maja 1917 r. W początkach maja wybuchnął strajk we wszystkich wyższych uczelniach warszawskich. Solidarnie wystąpiła cała młodzież w swym proteście przeciw gwałtom władz okupacyjnych. Mianowicie w dniach 1 i 3 maja zaszedł szereg faktów znęcania się policji niemieckiej nad studentami, co stało się bezpośrednim powodem do strajku.

Strajk ten miał pozatem znaczenie manifestacyjne; młodzież żądała uniezależnienia szkolnictwa od okupantów i oddanie go w ręce polskie.

Senat Akademicki nie mógł pozostać obojętnym w tej sprawie. Na posiedzeniu w d. 7 maja 1917 r. Senat poczuwa się do obowiązku stwierdzić, że utrzymanie spokoju, koniecznego dla pracy naukowej i pedagogicznej, jest w wysokim stopniu utrudnione przez obecne prawne położenie Politechniki. Jedynie oddanie w najkrótszym czasie zarządu szkolnictwem w ręce władz polskich umożliwi Senatowi pracę nad zapewnieniem normalnego biegu zajęć w Politechnice. Następnie w d. 11 maja, wobec nieprzybycia studentów na wykłady, odbycia wiecu i zapowiedzianego przez nich strajku, Senat uchwala zawiesić wykłady oraz wszelkie zajęcia, podając do wiadomości następujące ogłoszenie:

„Senat Akademicki zawiadamia pp. studentów, że z powodu kilkakrotnego przerywania pracy przez studentów, prowadzenie wykładów i ćwiczeń stało się niemożliwym, wobec czego zajęcia w Politechnice z dniem 11 maja zostały zawieszone“.

Przychylając się do opinii starszego społeczeństwa, wzywającego do przerwania strajku, młodzież w d. 24 maja zdecydowała strajk zawiesić.

Wobec takiego nastroju studentów Senat na nadzwyczajnym posiedzeniu w d. 24 maja uchwalił wznowić czynności Politechniki w d. 25 maja 1917 r. Wypadki te wywołały ostry protest ze strony generał-gubernatora v. Beselera, który wystosował w d. 25 maja do rektorów warszawskich szkół akademickich obszerny memorjał. Konstatuje on, że młodzież akademicka stopniowo zmienia się w młodzież politykującą, że stanęła w opozycji do władz niemieckich, że polityka przeniosła się na ulicę i wywołała wykroczenia przeciwko przyjętym formom, co spowodowało wystąpienie policji; zaznacza p. generał-gubernator, że miał nadzieję, iż władze akademickie opanują sytuację, tymczasem musi stwierdzić, że dopuszczono do wieców studenckich w murach uczelni. Wymaga od rektorów bardziej stanowczych sposobów postępowania, grożąc zamknięciem szkół. W następstwie tego, w dniu 22 czerwca 1917 r. nastąpiło rozporządzenie generał-gubernatora o zawieszeniu działalności Politechniki.

W d. 24 czerwca na posiedzeniu Senatu zapadła uchwała tej treści: „Senat, świadomy znaczenia polskich szkół wyższych dla kraju z głębokim smutkiem przyjmuje do wiadomości rozporządzenie władz“.

Nie długo trwała groźba zawieszenia czynności Politechniki. We wrześniu 1917 r. szkolnictwo przeszło do władz polskich i zostało przejęte najpierw przez Departament Wyznań i Oświecenia następnie z początkiem 1918 r. przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Departament, pod kierownictwem dyrektora Józefa Mikułowskiego-Pomorskiego, postanowił, aby otwarcie Politechniki nastąpiło d. 7 listopada 1917 r. Już 1-go października został zatwierdzony przez Departament statut tymczasowy Politechniki Warszawskiej; wkrótce potem zostały wydane: Ustawa tymczasowa wydziałów Politechniki oraz przepisy dla studentów.

Wobec dalszego zajmowania przez wojsko niemieckie głównego gmachu na szpital, Politechnika wynajęła lokal przy ul. Bagatela 12, który obecnie zajmuje Ministerstwo W. R. i O. P.

Rok akademicki 1917/18 rozpoczął się z opóźnieniem w listopadzie. Rektorem ponownie został p. Stanisław Patschke. Funkcje sekretarza Senatu pełnił do d. 1 kwietnia 1918 r. p. L. Szperl, zaś od tego czasu do końca roku akademickiego p. M. Grotowski.

Na pierwszym w tym roku akad. posiedzeniu Senatu uchwalono wystosować do hr. Hutten-Czapskiego pismo z podziękowaniem za jego życzliwą opiekę na stanowisku kuratora Politechniki.

W d. 8 grudnia 1917 r. po krótkiej chorobie zmarł rektor Stanisław Patschke, wobec czego do czasu wyboru i zatwierdzenia nowego rektora, urządowanie objął prōrektor Z. Straszewicz. Ciało nauczycielskie w d. 15 grudnia wybrało na stanowisko rektora dra Jana Zawidzkiego, który po mianowaniu go przez Radę Regencyjną objął urządowanie w drugiej połowie stycznia 1918 r.

Już w tym roku uznano za konieczne rozdzielić Wydział Budowy Maszyn i Elektrotechniki na dwa samodzielne wydziały: Mechaniczny i Elektrotechniczny. Na skutek odezwy Ministerstwa W. R. i O. P. przystąpiono do podziału przedmiotów, wykładanych w Politechnice na katedry i docentury.

W d. 14 lutego 1918 r. na posiedzeniu nadzwyczajnem Senat zareagował w sprawie oderwania Chełmszczyzny i postanowił na znak protestu przeciwko pogwałceniu praw narodu polskiego zawiesić wykłady w Politechnice do d. 16 lutego włącznie.

W marcu omal nie doszło znowuż do zamknięcia Politechniki przez władze okupacyjne z powodu zebrzań studenckich w gmachu głównym i podrzucenia do szpitala wojskowego, znajdującego się w tym gmachu, paczki broszur o charakterze przeciwniemieckim.

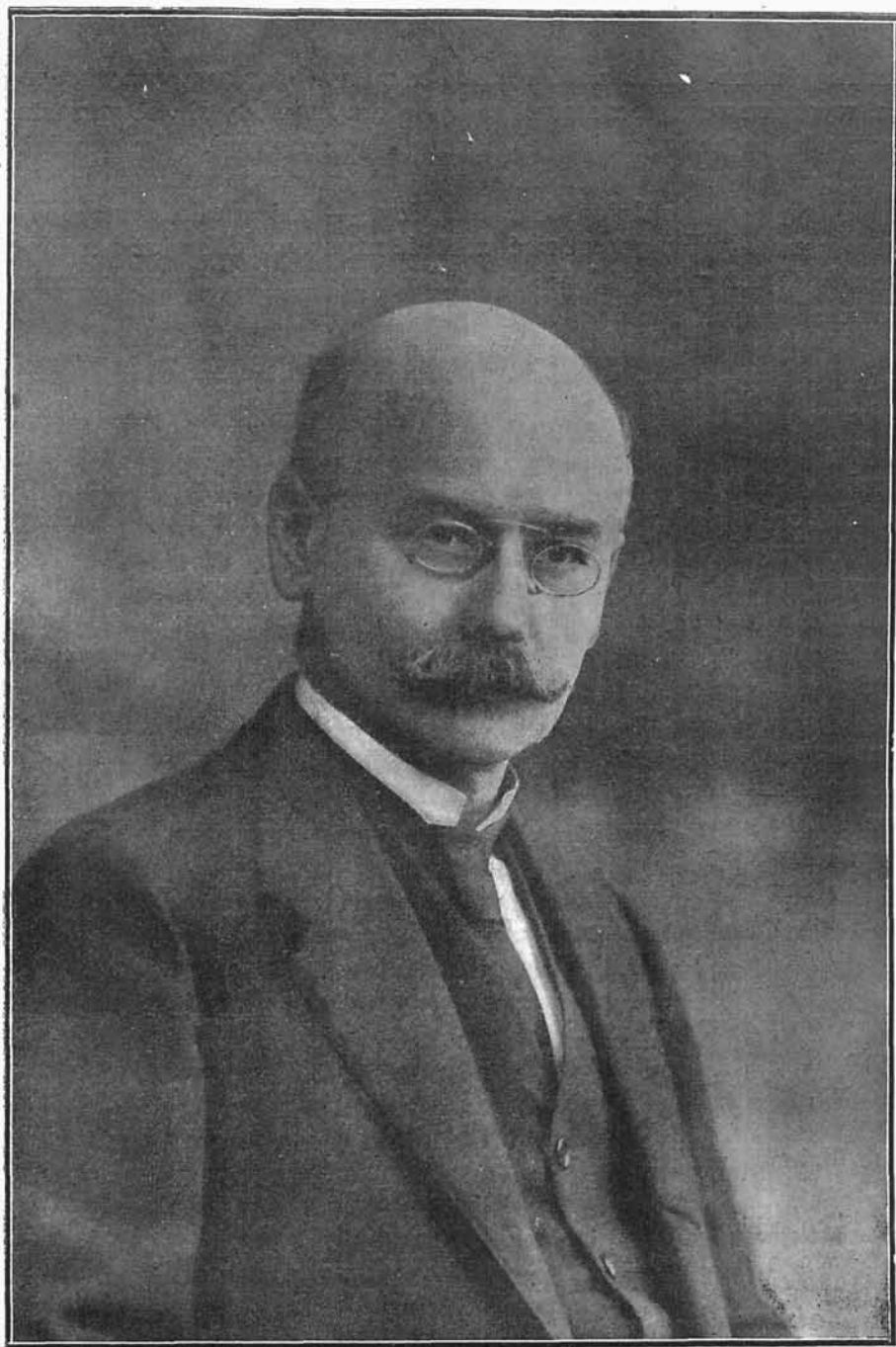
Na tle ekonomicznem wybuchł strajk służby politechnicznej, który trwał od 7 maja do 5 czerwca 1918 r. Rok szkolny zakończono w lipcu, wyznaczając początek semestru zimowego nowego roku akad. na dzień 16 września 1918 r.

Na rektora w r. ak. 1918/19 został ponownie wybrany i zatwierdzony przez Radę Regencyjną dr. Jan Zawidzki. Obowiązki sekretarza Senatu pełnił do 1919 r. p. H. Mierzejewski, zaś od 12 czerwca do końca roku akademickiego p. M. Pożaryski.

Na uroczystej immatrykulacji nowoprzyjętych, która się odbyła w dniu 18 września 1918 r., rektor Zawidzki wygłosił następujące przemówienie:

„Panowie! Witając Panów jako nowych członków naszej społeczności akademickiej, czuję się w obowiązku poświęcenia słów kilku zadaniom i celom jakie Panów oczekują w tej Uczelni. Przyszyliście Panowie tak licznie do nas z zamiarem zdobycia elementów wiedzy technicznej, tej wiedzy, na której zamierzacie budować swą przyszłą działalność indywidualną i społeczną, na której zamierzacie oprzeć swój byt oraz swoje uprawnienie do obywatelstwa krajowego.

Przemysł wraz z rolnictwem stanowią dziś główne działy pracy ludzkiej, wytwarzającej nasze dobra, nasze wartości gospodarcze. Nie chcę przez to powiedzieć, by inne dziedziny działalności



JAN ZAWIDZKI

Rektor w r. ak. 1917/18 od stycznia 1918 r. oraz w r. ak. 1918/19.
Recteur en 1917/18 depuis janvier 1918 et en 1918/19.

ludzkiej jak np. działalność administracyjna, handlowa, prawodawcza, wychowawcza, lecznicza i t. d. nie przyczyniały się do wzrostu i rozwoju bogactw krajowych i potęgi państwowej. Bynajmniej. Chciałem jedynie tylko zaakcentować, że nasze dobra wytwarzają prawie wyłącznie rolnicy oraz technicy, — zaś administratorowie i kupcy mogą tylko potęgować wartość użytkową dóbr już istniejących, bądź też mogą skłonić rolników i techników do wzmożenia produkcji owych dóbr.

W ubiegłych, dawno minionych wiekach, prawie jedynymi wytwórcami dóbr i wartości gospodarczych byli rolnicy, a obok nich nieliczni rzemieślnicy. Jednakże wiek 19 powołał do życia wielki przemysł, który w przeciągu lat stukilkudziesięciu rozrósł się tak potężnie, zwłaszcza w Europie oraz w Ameryce północnej, że dziś śmiało powiedzieć można, wytwórczość przemysłowa nowych dóbr gospodarczych nie tylko dorównała produkcji tych dóbr dokonywanej przez rolnictwo, — ale nawet ją znacznie przewyższyła. Najlepszym tego dowodem olbrzymia przewaga elementu wiejskiego nad elementem miejskim w zaludnieniu państw zachodnio-europejskich.

Przemysł, technika inżynierska, staje się coraz bardziej głównym najwybitniejszym źródłem bogactw, źródłem potęgi ekonomicznej, kulturalnej i praktycznej nowożytnych ustrojów państwowych. Obecnie wojna światowa uwidoczniła każdemu, nawet najbardziej zacofanemu prostakowi i ignorantowi, olbrzymią doniosłość przemysłu i techniki. Bowiem wojna ta w istocie swej przedstawia nic innego, jak gigantyczne zmaganie się techniki państw centralnych z techniką państw koalicyjnych.

O ziemiach polskich, o kraju naszym, nie możemy powiedzieć by był on już uprzemysłowionym. Rozdarci na trzy części, poddani trzem obcym rządóm, pozbawieni należytych środków komunikacyjnych, odsunięci od własnych surowców, od rynków zbytu, — byliśmy pozbawieni naturalnych warunków, umożliwiających stworzenie rodzimego przemysłu, przemysłu opartego na własnych surowcach, własnych kapitałach, oraz na własnym materjale ludzkim.

Ten przemysł, który powstał i rozwinął się do znacznych rozmiarów na terenie b. Królestwa, był w przeważnej swej części wytworem sztucznym i obcym. Sztucznym w tem znaczeniu, iż zawdzięczał swe powstanie oraz swój rozwój głównie obcej nam polityce celnej oraz polityce taryfowej, polityce nieliczącej się z istotnymi interesami i potrzebami kraju oraz jego mieszkańców. Obcym był on dlatego, iż stworzyli go obcy przedsiębiorcy i technicy oraz

obce kapitały, nadto przerabiał on przeważnie obce, importowane surowce, a wreszcie pracował głównie dla obcych rynków zbytu. Jedynie krajowym — miejscowym — rodzimym był czarny robotnik, ów chłop bezrolny, któremu nie mogła zapewnić bytu i utrzymania praca na cudzej roli, — a który dlatego emigrował do fabryk, dostarczając najtańszego w Europie robotnika.

Lecz czasy i warunki, w jakich dotychczas żyliśmy, ulegają zmianie, zmianie raptownej, gwałtownej. Owa wielka wojna światowa, której dotkliwe skutki dały się odczuć każdemu z nas, której ciężar przygniata nas od lat już czterech, ta straszna wojna bratobójcza ma się stać dla nas jutrzeńką lepszej, światlejszej przyszłości. Mamy odzyskać naszą samodzielność państwową, mamy się stać gospodarzami i zarządcami własnej naszej ziemi, tej ziemi przodków naszych wraz z jej olbrzymimi skarbami przyrodzonymi.

I oto dla każdego z nas otworzy się nowe szerokie pole działalności indywidualnej zarówno jak i zbiorowej, działalności, skierowanej przede wszystkim do odbudowy i budowy tego własnego państwa.

W tej twórczej pracy gospodarczej, społecznej i państwowej, technikom przypadnie w udziale rola niewątpliwie przodownicza. Stąd też cieszy mnie niezmiernie fakt, że liczne zastępy młodzieży — tej nadziei narodu — ciągną do przybytku naszej wszechnicy. Podwoje tej wszechnicy rozwarliśmy Panom szeroko, zwłaszcza tym wszystkim, którzy po pokonaniu niesłychanych trudności życiowych, ciężkich przeżyć wojennych i tułaczich, przybyli do nas z dalekiego i bliskiego Wschodu, by na własnym gruncie macierzystym pracować dla dobra i przyszłości ukochanej Ojczyzny. Aczkolwiek zdawaliśmy sobie dobrze sprawę z tego, że niejednen z Panów zapomniał pod namiotem bojowym tych wiadomości naukowych, które swego czasu wyniósł z ławy szkolnej, a inny zaniedbał je, borykając się na tułaczce z przeciwnościami życiowymi, — tem niemniej abstrahowaliśmy od przysługującego nam prawa sprawdzania owych wiadomości, mając nadzieję, żeście Panowie w owych przeciwnościach życiowych rozszerzyli swój horyzont umysłowy oraz zahartowali swą wolę i że ta silna wola zdobycia wiedzy fachowej skłoni was do szybkiego uzupełnienia luk i braków wykształcenia szkolnego, zwłaszcza w dziedzinie matematyki oraz fizyki.

Matematyka bowiem i fizyka, wraz z mechaniką oraz chemią stanowią dziś niezbędne narzędzia myślowe każdego technika. Bez gruntownej znajomości tych nauk zasadniczych, bez należytego

opanowania ich podstaw, nie można zostać technikiem, nie można stać się inżynierem, owym inżynierem twórczym, któryby dorósł do zadań nowego powołania, któryby budował przemysł krajowy, tworzył dobra i bogactwo narodowe.

Ta silna wola, która, pomimo wszelkie przeciwności, przywiodła Panów do naszych podwoi, ta wola żelazna, która w równej mierze decyduje o losie jednostek, jak o losie ludów i narodów — niechaj Panów dalej prowadzi i dopomoże im pokonać nowe przeciwności. A przeciwności owych niezabraknie i na naszym terenie czyście politechnicznym. Wszechnica nasza jest wytworem świeżym, wytworem wojennym, spontanicznym. Tym, którzy ją powołali do życia, przyświecał przedewszystkiem cel wielki i doniosły, stworzenia za wszelką cenę ogniska wiedzy technicznej, rozsadanika tej wiedzy. Nie liczyli się przeto z wytworzonymi przez wojnę warunkami i trudnościami, z trudnościami materialnymi, rzeczowymi oraz intelektualnymi. Pomimo wszelkich tych trudności, dotychczas w części tylko usuniętych i pokonanych, dokonali oni dzieła stworzenia Politechniki, skupiającej w swych murach dziś już przeszło 2.000 studentów.

Tem niemniej, a raczej właśnie dlatego, Politechnika nasza przedstawia jeszcze bardzo liczne braki i niedomagania, braki w organizacji i ustroju, braki w pomocach i środkach naukowych, których to braków jesteśmy świadkami i wedle możliwości staramy się je usuwać, ale braki tem niemniej istnieją i Panowie niebawem sami się na nie natkną, — jako na nowe przeciwności i trudności.

Otóż niech ta wasza silna wola, wola zahartowana przeżyciami wojennymi pozwoli wam pokonać i owe przeciwności lokalne i niechaj doprowadzi was szczęśliwie do upragnionego celu!

Niedługo trwały wykłady i zajęcia w tym roku. Wypadki wojenne, które porwały całą polską młodzież akademicką, zmusiły Senat warszawskich szkół akademickich do powzięcia wspólnej uchwały, ujętej w następującej odezwie Senatów Uniwersytetu, Politechniki i Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego z d. 7-go listopada 1918 r.:

„W zgodnem postanowieniu młodzieży akademickiej, aby wstąpić do wojska, celem zdobycia i wywalczenia niezależnego bytu państwowego Ojczyźnie, Senat Akademickie witają doniosły czyn patriotyczny, z którym w całości się solidaryzują. W przeswiadczeniu, że młodzież akademicka, wstępująca do wojska, stać będzie na straży jedności narodowej i służyć będzie obronie zagrożonych granic Polski, Senat Akademickie wyrażają zgodność

uczuc swych z uczuciem młodzieży i postanawiają zawiesić wykłady i zajęcia“.

Jednakże Politechnika nie była zamknięta, odbywała się w niej praca w kierunku organizacyjnym i naukowym. Opisanie działalności uczelni i najważniejszych wydarzeń z tego okresu znajdziemy w przemówieniu ustępującego rektora Zawidzkiego, wygłoszonym w dniu 26 października 1919 r. na inauguracji nowego roku szkolnego, z którego wyjmujemy część, dotyczącą bezpośrednio Politechniki:

„Szanowni Zgromadzeni! Otwierając dzisiaj uroczystość rozpoczęcia nowego roku akademickiego w Politechnice Warszawskiej, miło mi jest powitać dostojnych i szanownych Gości naszych, którzy swym licznym udziałem dowiedli wymownie, jak żywo interesują ich sprawy i losy naszej Uczelni. Zwłaszcza cenną dla nas jest obecność przedstawicieli Wysokiego Sejmu oraz przedstawicieli Władz Rządowych, których względem i opiece polecamy naszą Wszechnicę! Radosnem sercem witam również naszą dzielną młodzież akademicką, która przed rokiem opuściła te mury, by z bronią w rękę wywalczać niepodległość i niezależność z martwych powstałej Ojczyzny naszej. Tylko część tych bojowników mogła wrócić obecnie pod skrzydła swej Alma Mater. Reszta pozostała jeszcze na dalekich frontach, walcząc w dalszym ciągu o utrwalenie i rozszerzenie granic Rzeczypospolitej. Pocieszamy się nadzieją, że niebawem, najdalej za kilka miesięcy wrócą również i ci pozostali do swych prac pokojowych. Tymczasem zaś ślemy im z odłali słowa zachęty i otuchy do dalszego, mężnego wytrwania na swych stanowiskach. Niestety, do tych radosnych uczuć wkrada się nuta smutku, żal ściska serce za temi naszymi orłętami, które w ofierze oddały Ojczyźnie to, co miały najdroższego i najcenniejszego, — które oddały jej swe młode i bujne życie. Pamięć tych młodocianych bohaterów narodowych, którzy nigdy już do nas nie wrócą, — uczcijmy przez powstanie... Gdy umilkną surmy wojenne, wryjemy ich imiona w tej oto sali na wieczną rzeczy pamiątkę, na chwałę orłętom, na zachętę i wzór przyszłym generacjom.

A teraz, Szanowni Zgromadzeni! zdajmy krótkie sprawozdanie z prac i działań naszej Uczelni w ubiegłym roku akademickim. Politechnika Warszawska jest tworem nowym, samorządnym wytworem odradzającego się społeczeństwa polskiego, powstałym w drugim roku wielkiej wojny światowej. Chronologicznie rzeczy biorąc, liczy ona piąty rok istnienia, faktycznie zaś rozpoczyna dopiero czwarty rok swej działalności. W lipcu ubiegłego roku za-

kończyliśmy piąte półrocze naszej pracy pedagogicznej, prowadzonej z 13-toma setkami studentów, podczas gdy dawna, rosyjska Politechnika Warszawska liczyła w okresie swego największego rozwoju zaledwie 1.000 słuchaczy. Ten tak obfity napływ studentów do naszej Uczelni, świadczy wymownie o silnem dążeniu naszej młodzieży szkolnej do zdobycia wyższej wiedzy technicznej, o jej dążeniu do poświęcenia się pracy wytwórczej, — temsamem świadczy o jej wierze i ufności we własne siły. Objaw to zdrowy i pocieszający. Napełnia on nas otuchą i wiarą, że, wywalczywszy własną niepodległość państwową, zdołamy ową niepodległość utrwalić i zabezpieczyć na długie stulecia. Dla uczelni tak młodej i niedoświadczonej, jaką była i jest jeszcze Politechnika Warszawska, dla uczelni, przeżywającej dopiero okres swej organizacji początkowej, — ta nadmierna liczebność studjujących utrudniała niesłychanie należyte wypełnienie jej zadań i przeznaczeń. Trzeba było wielkiego zaparcia się i poświęcenia nie tylko ze strony pojedynczych jednostek, lecz całego ciała nauczycielskiego, by móc jako tako sprostać swemu powołaniu. We wrześniu ubiegłego roku napłynęła do nas nowa olbrzymia fala młodzieży, uciekającej z bolszewickiej Rosji. Liczebność słuchaczy wzrosła naraz w dwukrotność, dochodząc poważnej cyfry 2.600, cyfry, jaką mogły się pochwycić przed wojną tylko bardzo nieliczne Politechniki zagraniczne. Skutkiem takiego przepełnienia naszej Uczelni, wzrosło niepomiarne obciążenie pracą ówczesnego personelu nauczającego, naogół niedostatecznego i jeszcze nieskompletowanego. Jednocześnie wysunęła się jako sprawa nagła i niecierpiąca zwłoki kwestja rozszerzenia dotychczasowych pomieszczeń, zarówno audytoriów, jak sal rysunkowych oraz lokali laboratoryjnych, dalej sprawa wyposażenia tych pomieszczeń w dostateczną ilość najelementarniejszych środków pomocniczych, jak w ławki i tablice, stoły i stołki, rysownice i t. p. W owym czasie przeważną część gmachów dawnej Politechniki zajmowały jeszcze niemieckie władze okupacyjne na pomieszczenia szpitalne. Umeblowanie tych gmachów zostało bądź wywiezione do Niemiec, bądź rozproszone po różnych biurach, bądź też zniszczone. Środki zaś finansowe Politechniki były tak skromne, że ledwie w części mogły zaspakajać konieczne potrzeby bieżące.

Rozpoczęliśmy przeto rok szkolny przy niesłychanem przepełnieniu audytoriów oraz pracowni, pocieszając się nadzieją, że dzięki życzliwemu stanowisku ówczesnego Ministra Skarbu, zdołamy w ciągu pierwszego półrocza usunąć najdotkliwsze braki, zaspokoić

najelementarniejsze potrzeby. Zanim wszakże do tego doszło, zaszedł fakt doniosłości wiekopomnej. Potęga militarna Niemiec została złamana na przesiąkłych krwią polach bohaterskiej Francji. Uczucie lęku i trwogi opanowało na chwilę butne dusze wrogiego nam prusactwa. Ten to moment trwogi i wahania się wykorzystwała młodzież polska, przede wszystkim młodzież akademicka i na rozkaz, płynący z głębi dusz jasnych, rozbroiła w ciągu kilku dni liczną armję niemiecką, dzierżącą w swej mocy stolicę Polski.

Młodzież nasza, jak jeden mąż, stanęła w szeregach bojowników o wolność i niepodległość. Mury Wszechnicy opustoszały. Pocięliśmy się nadzieją, — że nie nadługo, przypuszczaliśmy, że z brzaskiem pierwszych dni wiosennych wrócą owe orlęta na dawne swe stanowiska. W oczekiwaniu tego ich powrotu, przystąpiono do dawno projektowanej reorganizacji wewnętrznego ustroju Politechniki oraz do nadania temu ustrojowi cech trwałości i stałości.

Zwołana w drugiej połowie lutego r. b. przez Min. W. R. i O. P. „Komisja stabilizacyjna“, złożona z profesorów Politechniki Lwowskiej i Warszawskiej, z profesorów Uniwersytetu Warszawskiego oraz przedstawicieli nauki i techniki, przedłożyła Min. swe opinie co do liczby oraz rodzajów katedr, mających być utworzonymi w naszej Uczelni, a zarazem przedstawiła na owe katedry pewną liczbę kandydatów.

Z dniem 31 marca dawny Senat Akademicki Politechniki Warszawskiej zakończył swe czynności. W pierwszych dniach czerwca nastąpiło zatwierdzenie przez Naczelnika Państwa nominacji pierwszych trzydziestu zwyczajnych i nadzwyczajnych profesorów Politechniki Warszawskiej, a w dniu 12 czerwca ukonstytuował się w nowym składzie Senat Akademicki oraz Rady poszczególnych Wydziałów. Rady Wydziałowe przystąpiły niezwłocznie do pracy nad uzupełnieniem braków wewnętrznej organizacji. Przedewszystkiem zajęły się one sprawą skompletowania personelu pedagogicznego, co okazało się niezbędnem ze względu, że Komisja Stabilizacyjna przedstawiła kandydatów tylko na część projektowanych 60 katedr, zaś sprawę obsady licznych docentur specjalnych pozostawiła w całości kompetencji nowoukonstytuowanych Wydziałów.

Wraz ze zmianą dotychczasowego składu osobowego oraz ustroju wewnętrznego Politechniki i Uniwersytetu Warszawskiego, wraz z objęciem przez Państwo Polskie wyższych uczelni galicyjskich oraz nowopowstałego Uniwersytetu Poznańskiego, wysunęła się na porządek dzienny konieczność ujednostajnienia oraz upraw-

nienia statutów organizacyjnych tych szkół. W tym celu Min. W. R. i O. P. zwołało do Warszawy z końcem czerwca r. b. zjazd delegatów wszystkich wyższych uczelni polskich, polecając mu wypracowanie zasad ogólnych przyszłego ramowego Statutu Uniwersytetów, Politechnik oraz innych Wszechnic. Odpowiednie projekty zostały złożone Ministerstwu z końcem miesiąca lipca. Wobec tego mamy nadzieję, że Min. W. R. i O. P. przedłoży w najbliższym czasie Wysokiemu Sejmowi opracowany na tych materiałach ostateczny projekt statutów wyższych uczelni, statutów, normujących organizację tych instytucji, oraz zabezpieczających w należyty sposób ich autonomję wewnętrzną, zarówno naukową, jak i gospodarczą.

Pomienione sprawy organizacji wewnętrznej wypełniły w znacznej mierze działalność Senatu Akademickiego oraz Rad Wydziałowych w ciągu ostatnich miesięcy ubiegłego półrocza. Pozatem czyniliśmy nieustanne zabiegi i starania, zmierzające do odzyskania zpowrotem naszej młodzieży akademickiej, rozproszonej w szeregach coraz to bardziej rozrastającej się i potężniejącej armji naszej. Niestety, burza wojenna, aczkolwiek nieco przycichła, jednakże bynajmniej nie przeminęła. Granice Rzeczypospolitej wciąż jeszcze nieustalone i zewsząd zagrożone. Państwo Polskie wciąż jeszcze potrzebuje armji silnej, karnej i dzielnej, armji, przenikniętej duchem szczerego patriotyzmu, armji stojącej ponad wszelkimi interesami klasowymi i partyjnymi. Że istotnie ta armja nasza posiada owe cechy dodatnie, nie mała w tem zasługa naszej młodzieży akademickiej. Ale dlatego też to, tak niechętnie chciałaby się ona wyzbyć tego jej elementu duchowego. Dlatego tyle trudności i wątpliwości, tyle przeróżnych projektów, nie doszło do skutku. Jednakże dzięki życzliwemu stanowisku, dzięki osobistej interwencji Naczelnika Państwa, sprawa powrotu studentów wojskowych do wyższych uczelni została wreszcie pomyślnie rozwiązana, aczkolwiek może nie w ten sposób i nie w tych rozmiarach, jak tego oczekiwaliśmy. Rozkazem Min. Wojny z dnia 14 września połowa naszych studentów wojskowych została urlopowana na bieżące półrocze zimowe, druga zaś połowa na następne półrocze letnie. Na skutek tego rozporządzenia mogliśmy ponownie uruchomić naszą uczelnię.

Do Politechniki zostało przyjętych ogółem 2.000 studentów, z tego przeszło 1.400 studentów dawnych oraz około 600 studentów nowych. Przyjęto prawie wyłącznie studentów wojskowych, nadto zwolnionych z wojska oraz dawne studentki. Zmilitaryzowali-

śmy przeto naszą Wszechnicę, bowiem przeszło $\frac{3}{4}$ obecnych studentów, to urlopowani wojskowi. Niestety, nie mogliśmy uwzględnić przeszło 400 podań, przeważnie maturzystów tegorocznych, bowiem nie mamy dla nich pomieszczeń ani w kreślarniach, ani też w laboratorjach. Dla nieobeznanego z istotnym stanem rzeczy może się to wydawać niezrozumiałem, zwłaszcza, że od grudnia roku ubiegłego objęliśmy w posiadanie cały gmach główny, zajmowany uprzednio w przeważnej części przez szpital wojskowy. Jednocześnie wszakże z liczby użytkowanych dotychczas budynków szkolnych, leżących po za obrębem właściwego terenu politechnicznego, dwa gmachy, położone przy ulicy Bagateli oraz przy ulicy Wilczej, zostały zajęte na inne cele, zaś trzeci gmach przy ulicy Koszykowej dotychczas nie został zwrócony Zarządowi Politechniki. Wprawdzie w ciągu ubiegłego lata miała być rozpoczęta budowa nowego pawilonu, przeznaczonego na kreślarnie dla 1.500 studentów, jednakże ze względów oszczędnościowych budowa ta została na razie wstrzymana.

Rektorem na rok akademicki 1919/20 został wybrany prof. Ignacy Radziszewski.

Ponieważ część studentów została urlopowana z wojska, zajęcia w Politechnice mogły być wznowione w końcu września 1919 r.

Cały rok szkolny przechodził w nastroju burzy wojennej, pomimo to wszelkie zajęcia odbywały się do końca roku akademickiego bez przeszkód. Senat usilnie pracował w kierunku organizacyjnym; kilka posiedzeń było poświęconych omówieniu ministerjalnego projektu ustawy o ustroju szkół wyższych w Państwie Polskiem, przyczem zaproponowano szereg poprawek i uzupełnień; opracowano regulamin drugiego egzaminu dyplomowego; utworzono komisję gospodarczą w celu inwentaryzacji ruchomości Politechniki; uznano za niezbędne otwarcie wydziału mierniczego i przystąpiono do zrealizowania tego projektu.

Odczuwając dotkliwy brak sal rysunkowych wobec wciąż wzrastającej liczby studentów, Senat wyjednał zgodę władz na wybudowanie na terenie Politechniki, przy zbiegu ulic Koszykowej i Polnej, nowego gmachu, plan którego został zatwierdzony przez Senat w kwietniu 1920 r.

Chcąc przyjąć z pomocą instytucjom o charakterze naukowo-technicznym, Senat akademicki udzielił nowopowstałemu Polskemu Towarzystwu Chemicznemu lokal na posiedzenia i dla Sekretariatu; czasowo też udzielono lokale dla Sekcji elektrotechnicznej Urzędu Miar oraz dla Wojsk łączności na urządzenie laboratorium.

Senat przyjmuje udział w ogólnonarodowym hołdzie Ignacemu Paderewskiemu i wręcza adres, podpisany przez ciało profesorskie.

W lecie 1920 r. wypadki wojenne doszły do punktu kulminacyjnego. Młodzież akademicka uchwaliła wstąpić gremjalnie na ochotnika do wojska; ciało nauczycielskie oddało się do dyspozycji Rady Obrony Państwa; młodszy i silniejsi wdziali mundury, by siłą oręża przyczynić się do odparcia wroga. Politechnika stała się obozowiskiem wojskowym. W gmachu głównym na pierwszym piętrze ulokował się sztab generała Hallera; na górnym piętrze utworzony został szpital wojskowy. Również na potrzeby wojska zajęte były części gmachu mechanicznego oraz gmachu architektury przy ulicy Koszykowej 55.

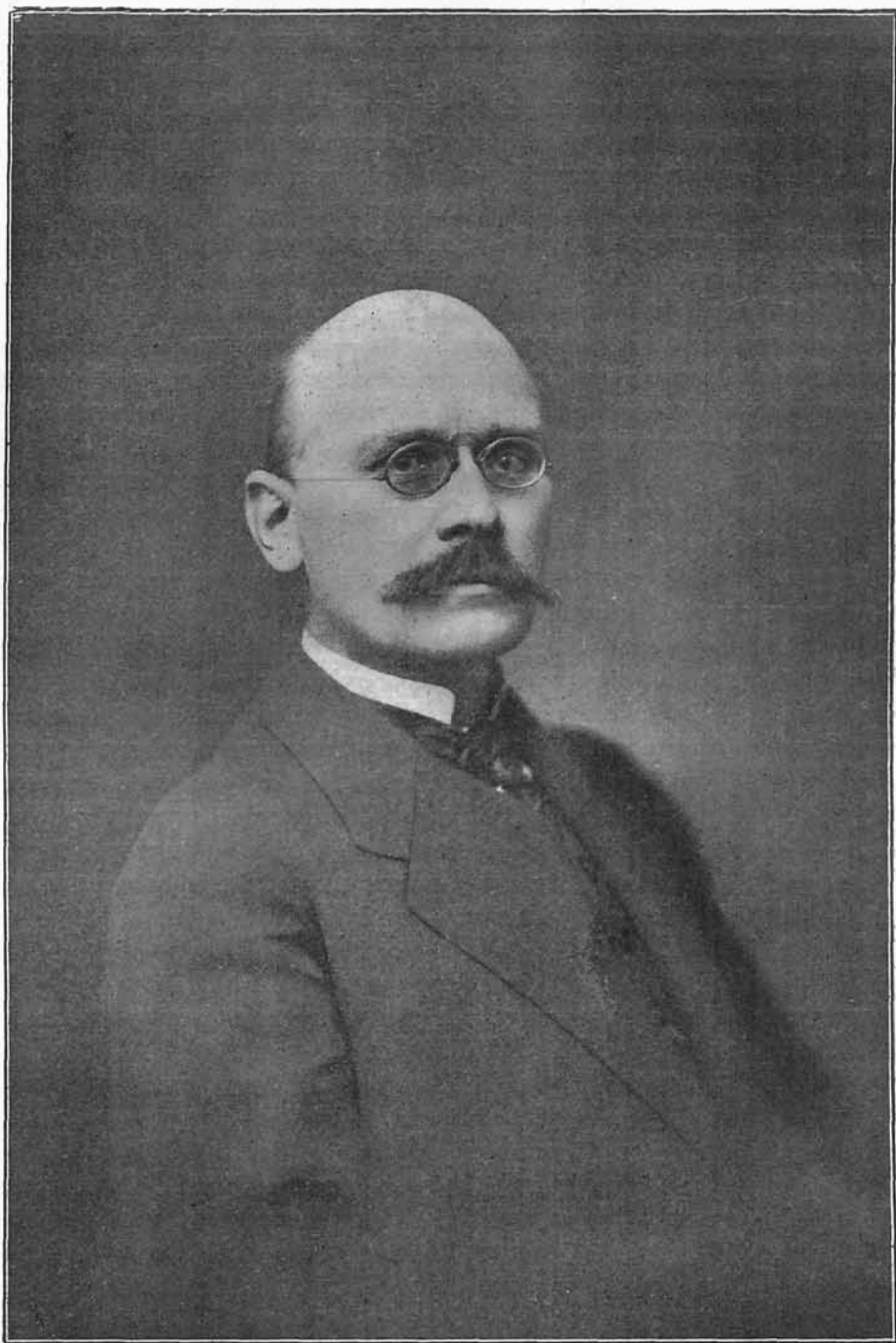
W sztabie zwycięskiej armii ochotniczej generała Hallera opracowano projekt obrony Warszawy. Dla upamiętnienia tego wydarzenia w gmachu głównym Politechniki została wmurowana tablica marmurowa z następującym napisem: „W Tym Gmachu Stał Kwaterą Sztab Dowództwa Frontu Północnego Pod Komendą Generała Broni Józefa Hallera A Kierownictwem Szefa Sztabu Pułkownika Sztabu Generalnego Włodzimierza Ostojy-Zagórskiego. Tu Został Opracowany Plan I Stąd Wydany Rozkaz Bitwy Pod Warszawą Dnia 13 Sierpnia Roku 1920“.

Gdy w sierpniu rozpoczęto ewakuację urzędów z powodu grożącego Warszawie niebezpieczeństwa, Senat Akademicki postanowił wyrazić opinię, że jest obowiązkiem obywatelskim profesorów, którzy nie służą w wojsku, pozostanie w Warszawie na stanowisku przy Politechnice.

Po załamaniu się inwazji wroga pod Warszawą w d. 15 sierpnia 1920 r., znowuż rozpoczęła się praca w Politechnice. Zdecydowano przyjmować zpowrotem tylko tych studentów, którzy spełnili obowiązek służby wojskowej.

Wobec tego, że studenci późno byli urlopowani z wojska, nowy rok akademicki 1920/21 mógł się rozpocząć dopiero w d. 15 listopada 1920 r. Rektorem ponownie został wybrany prof. I. Radziszewski, obowiązki sekretarza Senatu pełnił prof. C. Witoszyński.

O działalności Politechniki w ciągu roku 1920/21 mówi sprawozdanie ustępującego rektora Radziszewskiego, ogłoszone w d. 6. listopada 1921 r. podczas aktu uroczystego otwarcia roku akademickiego 1921/22; poniżej przytaczamy to przemówienie, opuszczając dane statystyczne, dotyczące studentów, które są zestawione w osobnym rozdziale.



IGNACY RADZISZEWSKI

Rektor w r. ak. 1919/20 i 1920/21. Recteur en 1919/20 et 1920/21.

„Szanowne Panie i Szanowni Panowie! Rok, z którego będę miał zaszczyt złożyć sprawę, jest rokiem 6-tym od czasu otwarcia naszej Uczelni, a trzecim od chwili powstania Polski Niepodległej.

Jak w latach poprzednich, tak i w roku ubiegłym, stan wojenny, w którym od lat siedmiu pozostajemy, odbił się na pracy szkolnej. Rok sprawozdawczy rozpoczął się pod znakiem oddalającej się burzy, oby ostatniej, burzy, która w lipcu — sierpniu roku 1920 przewaliła się przez liczną połąć naszego kraju, niosąc zniszczenie ludności i dobytкови, a w końcu grożąc stolicy młodego Państwa.

Zawierucha ta porwała znaczne szeregi młodzieży, która zaraz po ukończeniu roku akademickiego — w czerwcu 1920 roku — rzuciła się z zaparciem się siebie do ratowania Ojczyzny, dając innym przykład; przez cały czas, póki wróg pozostawał w granicach kraju, młodzież przebywała w szeregach.

Stąd naturalne i wytłómaczone opóźnienie rozpoczęcia roku akademickiego, gdyż dopiero 15 listopada udało się rozpocząć wykłady i zajęcia w zakładach i kreślarniach. Wobec późniejszego rozpoczęcia zajęć, ukończono je też później, niż normalnie, gdyż dopiero w drugiej połowie lipca r. b.

Mimo przecież pozornego pokoju, którym cieszyliśmy się w ubiegłym roku sprawozdawczym, były jednak chwile, kiedy smutkiem przejęły się serca nasze, kiedy wielu z młodzieży naszej, wrażliwej na niesłusność i gwałt, wyrządzany przez zaborców pruskich na Śląsku Górnym, parci miłością kraju, podążyło tam, na Śląsk, aby dopomóc organizacjom i siłom miejscowym przy plebiscycie i przy powstaniach — i tam legło. I znów przybyła garść ofiarnych młodzieńców, którzy, porzuciwszy spokojną pracę i naukę, ponieśli życie na stracenie w ofierze Wielkiej Ojczyźnie.

Cześć ich pamięci!

Politechnika w swej organizacji wewnętrznej i w stosunkach zewnętrznych rządzi się na zasadzie Ustawy Sejmowej o Szkołach Akademickich z dnia 13 lipca 1920 roku.

Ustawa ta stanowi cenną zdobycz szkolnictwa wyższego, gwarantującą w wielu dziedzinach życia naukowego, pedagogicznego oraz administracyjnego samodzielność.

Zgodnie ze wspomnianą Ustawą Sejmową został opracowany Statut Politechniki Warszawskiej, który uzyskał zatwierdzenie p. Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w dniu 14 czerwca 1921 r. Statut ten rozwija niektóre szczegóły życia naukowego i administracyjnego Uczelni oraz ustala te punkty, co do których Ustawa dawała pewną swobodę i wolny wybór urzą-

dzeń. W ten sposób była możność uwzględnienia szczególnych warunków pracy naukowej i pedagogicznej, które są dla Politechniki naszej konieczne i które mogły być cokolwiek odmienne, w porównaniu z innemi uczelniami akademickimi. Jakkolwiek Statut Politechniki Warszawskiej został zatwierdzony dopiero pod koniec roku akademickiego, to jednak ustrój, przewidziany w Statucie, istniał od chwili wejścia w życie Ustawy Sejmowej, a więc od początku sprawozdawczego roku akademickiego i stał się później jakby kodyfikacją tego, co życie i tradycja, choć niezbyt długa, wskazywały jako najstosowniejsze w naszych warunkach.

Zgodnie ze Statutem najwyższą władzą jest Senat Akademicki, składający się z Rektora, Prorektora, Dziekanów oraz delegatów Rad Wydziałowych po jednym od każdego. W roku ubiegłym Senat składał się początkowo z 12 członków, a pod koniec z 14 członków.

Najwyższą godność w Politechnice piastuje Rektor, obierany corocznie z grona profesorów zwyczajnych i honorowych przez tak zwanych elektorów, których na zebranie wyborcze wysyłają Rady Wydziałowe.

W roku sprawozdawczym na rektora obrany był powtórnie profesor zwyczajny Ignacy Radziszewski. Prorektorem nadal pozostał prof. zwyczajny dr. Jan Zawidzki. Senat Akademicki w roku sprawozdawczym odbył 25 posiedzeń.

Politechnika Warszawska w początkach roku sprawozdawczego składała się z 5-ciu Wydziałów. Pod koniec roku, kiedy został zatwierdzony nowy Statut Politechniki Warszawskiej, zgodnie z brzmieniem tego Statutu, dwa wydziały, połączone poprzednio w jeden, mianowicie: Wydział Budowy Maszyn i Elektrotechniki został podzielony na dwa niezależne: na Wydział Mechaniczny i Wydział Elektrotechniczny. Wobec tego pod koniec roku sprawozdawczego mieliśmy sześć Wydziałów, a mianowicie:

1. Wydział Inżynierji Lądowej. 2. Wydział Inżynierji Wodnej, 3. Wydział Mechaniczny, 4. Wydział Elektrotechniczny, 5. Wydział Chemji, 6. Wydział Architektury.

Dodam tu nawiasem, że z początkiem obecnego roku akademickiego otwarty został reskryptem p. Ministra W. R. i O. P. 7my wydział — Wydział Mierniczy.

Sprawami każdego Wydziału kierują samodzielne Rady Wydziałowe; są one w niewielu tylko sprawach natury osobowej, gospodarczej i w stosunkach zewnętrznych uzależnione od uchwał Senatu Akademickiego.